

# Uważ pobożny człowiecze u siebie

[T. Klonowski]

PIEŚŃ 166.

[Klon. 1867, t.I, str. 313, pieśń 166]



1. U - waż, po - boż - ny czło - wie - cze u sie - bie,  
Co Pan w piw - ni - cy u - cier - piał dla cie - bie:



I choć-by two - je ser-ce by - ło ska - łą, Pla - kać-by mia - ło.

2. Najprzód z Ogrojca był wyprowadzony, –  
I przed Annasza pierwój postawiony: – Tam odniósł  
ciężki na twarzy policzek, – Aż upadł wszystek.

3. W domu biskupim fałszywi świadkowie, – Na  
Jezusowe nastąpili zdrowie: – Kaifasz zdrajca bez żad-  
nej przyczyny, – Szukał w Nim winy.

4. A gdy się nad Nim dość naurągali, – Sami spać  
poszli, Jezusa oddali – Między hałastę – żydowskięj  
czeladzi, – O jak Mu radzi.

5. Przykazując im, aby pilnowali, – Żeby Mu w  
nocy spoczywać nie dali: – Tam Go hultajstwo –  
okrutnie trapiło, – Srodze dręczyło.

6. Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali, – Drudzy  
za głową okrutnie targali: – Inni Go w świętą twarz  
policzkowali, – I na nią plwali.

7. Potem do zimnej wwieśli Go piwnicy, – I do  
smrodliwej, szkaradnej ciemnicy: – Jeszcze Mu oczy  
szmatą zawiązali, – Lżyli, szturchali.

8. I tak do słupa mocno kamiennego – Przykrępo-  
wawszy jak łotra jakiego: – Zewsząd pięściami między  
oczy bili, – Srodze bluźnili.

9. Odwiązawszy Go, po ziemi włóczyli, – Niemi-  
łosiernie koronę tłoczyli, – Depcąc po ciele najświęt-  
szem, łajali – I przeklinali.

10. Mówiąc: Czynisz się nad doktory mędrszym,  
– I nad biskupy nasze rozumniejszym; – A na cóż  
przyszła Twoja teraz mądrość, – I umiejętność.

11. Potem Nań gnojem smrodliwym rzucali, –  
I przed piwnicą stojąc, naśmiewali; – Mówiąc: Oto  
masz ludzki zwodzicielu, – Nauczycielu.

12. Poczekaj jeno, jak Ci prawo każe, – I jak nam  
Twoje postęпки pokaże; – Wnet Cię wywyższym, tam,  
gdzie są grzesznicy, – Na szubienicy.

13. Już więc zstępujcie święci Aniołowie, – Trony  
niebieskie i Serafinowie, – Którzy pałacie miłością ku  
Niemu, – Panu swojemu.

14. Monarsze swemu tu się zadziwujcie, – Iż jest  
zelżony, wszyscy Go żałujcie: – Płaczcie tu rzewnie,  
iż Bóg Wcielony – Jest poniżony.

15. Opowiedźcie to wszemu narodowi: – Że to  
Syn Boży, co z Faraonowej – Niewoli wiodł lud, mo-  
rze Czerwone, – Rozdzielił one.

16. Powiedzcie: że to ten Pan co na puszczy, –  
Przez lat czterdzieści dawał manę tłuszcz; – Gdzie  
się odzienie nigdy nie każyło, – Jak nowe było.

17. Ty Niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami, –  
Żałujcie Pana z swojemi siłami: – Płaczcie Go chmury,  
płaczcie i wiatrowie, – Wszystkich wodzowie.

18. Ziemię wyświadcza i wy twarde skały, – Że  
to Syn Boski jest z Nieba zesłany: – Niech się zli lu-  
dzie już upamiętają, – Niech Go poznają.

19. Żałujcie Pana powietrzni ptaszkowie, – I ryby  
morskie, ziemscy robaczkowie: – Płaczcie, bo wzgar-  
dy cierpi u biskupa, – Mękę u słupa.

20. Żałujcie Pana wszystkie elementa, – Wszyscy  
duchowicze, drzewa i zwierzęta: – Płaczcie Go rzewnie,  
płaczcie z Aniołami, – Nad boleściami.

21. Dajcie znać Pannie Matce Przenajświętszej, –  
Niechaj, co rychlej do Niego pośpieszy, – Niech, póki  
jeszcze zostanie żywego, – Pocieszy Jego.

22. Aleć o Matko! gdybyś Go ujrzała, – Z wiel-  
kiego żalu pewniebyś omdlała: – Bo tam jest trudno  
dostąpić do Niego, – Dla ludu złego.

23. Gdzież się podział, Piotrze, wierny sługo, –  
Bróniłeś Pana, aleś się niedługo – Po trzykroć razy za-  
parł u sędziego, – Mistrza swojego.

24. Stoi związany w smrodliwej piwnicy, – Na-  
wiedz, usłuż Mu, pociesz Go w ciemnicy: – Zapłacz  
Mu gorzko, zalewaj się łzami, – Nad boleściami.

25. O Magdaleno z wonnemi maściami, – Z dro-  
gim balsamem, z ślicznymi włosami; – Tyś Pana nogi  
łzami oblewała – I ocierała.

26. Pójdź, obacz Mistrza, jak jest skatowany, –  
Pod nogi Jego głaz kamienny dany, – Do biczowania  
powrozy drutowe, – Stryczki surowe.

27. Pójdź i ty, grzeszna duszo, do swojego – Pana  
i Stwórcy, Jezusa mego: – Oto przy słupie od boleści  
mdleje, – Wszystek krew leje.

28. Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego, –  
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg Jego: – Uważ, jak  
termin odprawił straszliwy, – Bóg sprawiedliwy.

29. Skrusz się tu serce z opoczystej skały, – By  
twoje oczy hojne łzy wylały: – Żałuj serdecznie Jego  
zelżywości, – Z szczeręj miłości. Amen.